

*Edyta Sadowska*

## Biojursprudencja jako odpowiedź na rozwój współczesnej medycyny

Co zrobić z dziećmi rodzącymi się bez mózgu? W którym momencie zaczyna się życie, a w którym się kończy? Kiedy sztuczne podtrzymywane człowieka przy życiu przestaje być już obowiązkiem, a zaczyna być zbrodnią przeciwko śmierci, która jest tak samo naturalna jak narodziny? Czy ludzie mają prawo do posiadania dziecka, i czy prawo to może kolidować z jego interesem?

Te i wiele innych pytań wprowadza w nasze życie nie tylko współczesna medycyna, ale także prawo.

Wydarzenia, jakie niosły za sobą obie wojny światowe ubiegłego stulecia, obudziły w ludziach potrzebę zapewnienia ochrony życia ludzkiego, jako podstawowego prawa przynależnego każdemu człowiekowi. Procesy norymberskie, w trakcie których konieczne było ponowne zdefiniowanie podstawowych wartości, doprowadziły do skupienia i pochylecia się nad prawem do życia. Dziś nie ma już wątpliwości, że ochrona życia ludzkiego jest jednym z priorytetów współczesnego państwa prawa. Powrót do teorii prawnonaturalnych – upatrujących ogromną wartość człowieka jako jednostki, doprowadził do przewartościowania prawa stanowionego<sup>1</sup>. Ochrona życia ludzkiego jest jednym z największych osiągnięć współczesnego systemu prawnego, znajdując się poza możliwościami prawnego zakwestionowania<sup>2</sup>.

Prawo do życia jest fundamentalnym prawem każdego człowieka. Będąc zatem dobrem podstawowym<sup>3</sup>, wymaga ochrony, która implikuje ochronę pozostałych wartości warunkujących życie ludzkie<sup>4</sup>. Tak rozumiane prawo do życia staje się

---

<sup>1</sup> M. Szyszkowska, *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce*, Warszawa 1982.

<sup>2</sup> T. Biesaga, *Wartość życia w ujęciu etyki personalistycznej*, s. 170, [www.seminare.pl/19/biesaga.doc](http://www.seminare.pl/19/biesaga.doc), dostęp 09.04.2011.

<sup>3</sup> H. Skorowski, *Problematyka praw człowieka*, Warszawa 2005, s. 93.

<sup>4</sup> Ł. Szymański, *In vitro*, Kraków 2010, s. 106.

prawem ontologicznie pierwszym wobec wszelkich pozostałych praw naturalnych<sup>5</sup>. Wszelkie obowiązujące akty normatywne uznają je za prawo podstawowe, wartość fundamentalną, pierwotną i samoistną<sup>6</sup>. Prawo do życia, ochraniając życie, ochrania człowieka, który może korzystać z pozostałych przynależnych mu praw<sup>7</sup>. Jak słusznie zauważa Roman Tokarczyk – twórca teorii biojursprudencji –

życia człowieka nie można mierzyć na jednej szali z innymi wartościami człowiekowi przynależnymi. Wszelkie inne wartości (rodzina, nauka, zdrowie, wartość prywatna) są wobec wartości jaką stanowi życie wartościami służebnymi, wtórnymi. Życie człowieka stanowi wartość autonomiczną, pozostałe wartości zaś instrumentalną. Prawo do życia jest prawem pierwszego rzędu, grupującym wokół własnej osi pozostałe prawa i wolności przynależne człowiekowi<sup>8</sup>.

Prawo do życia i samo określenie życia ludzkiego teoretycy rozpatrują na wielu różnych płaszczyznach. Jeżeli wspomniemy się poszczególnymi grupami naukowymi w celu zdefiniowania życia, zauważymy, że praktycznie w każdej dziedzinie odgrywa ono rolę przodującą.

I tak, z punktu widzenia ontologicznego istoty życia należy doszukiwać się w samym życiu. Ontolodzy zajmują się określeniem, czym tak naprawdę owo życie jest. Wielość płaszczyzn na jakich można konstruować definicje jest tak szeroka, że znacznie wykracza poza ramy tego opracowania. Płaszczyzna religijna będzie kładła nacisk na duszę ludzką i jej znaczenie w ogólnym pojmowaniu człowieka. Jak zaznacza w *Sumie teologicznej* św. Tomasz z Akwinu, człowieka należy rozpatrywać jako konstrukcję złożoną z ciała i ducha<sup>9</sup>. R. Tokarczyk podczas konstruowania definicji życia ludzkiego kładzie nacisk na wyjście poza omawianie ściśle biologicznych i fizjologicznych aspektów, a dorzucenie sfery wartości, duchowości, potrzeb związanych z rozwojem emocjonalnym, społecznym<sup>10</sup>.

Epistemologia, jako teoria poznania, zajmuje się nakreśleniem granic w jakich należy umieścić regulacje stanowiące o ochronie życia ludzkiego. Współcześni epistemolodzy spierają się w dyskursie nad rozumieniem podstawowej zasady epistemologii, a mianowicie, czy ma ona opisywać jak jest, czy też kształtować pewne normy, jak być powinno. Opis epistemologiczny, korzystając z wszelkiego rodzaju

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>6</sup> Wartość fundamentalna – bo zawarta w niej jest najwyższa wartość, wartość pierwotna – bo z niej wypływają pozostałe prawa, wartość samoistna – gdyż nie wywodzi się od innych wartości, ale stanowi wartość samą w sobie.

<sup>7</sup> R. Tokarczyk, *Bjojursprudencja. Podstawy prawa dla XXI wieku*, Lublin 2008, s. 19.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, Kraków 2007, s. 37.

<sup>10</sup> „najważniejszą jego cechą [życia] jest ciągła wymiana materii i energii między żywym organizmem a jego otoczeniem oraz zdolność do replikacji, powielania się czy też rozmnażania [...] istotne jest pogłębienie tych rozróżnień poprzez wyodrębnienie życia człowieka, z jego życiem duchowym, psychicznym, emocjonalnym, umysłowym, społecznym, od życia zwierząt i życia roślin”, R. Tokarczyk, *Bjojursprudencja...*, s. 13.

form i metod poznawczych, powinien oddawać rzeczywistość w opisie prawdziwym i oddającym realia, „winien syntetyzować i uogólniać obiektowe ujęcia poznania i wiedzy z różnych źródeł”<sup>11</sup>.

Aksjologia jako nauka o wartościach usiłuje określić, jakie wartości przypisane są życiu człowieka. W swojej teorii próbuje udzielić odpowiedzi na podstawowe pytania: czy każde życie ludzkie jest na równi ważne, czy na każdym etapie rozwoju człowieka nazywać można człowiekiem? Ponadto warte określenia są podstawy aksjologiczne przy tworzeniu ram prawa do życia, jako pewnego jądra moralnego, na którym opierać się mogą literalne zapisy prawa stanowionego. Odpowiedzi na niektóre z powyższych pytań stają się niezmiernie istotne przy tworzeniu współczesnych norm prawnych regulujących prawo do życia.

Współczesne regulacje prawne, przy tak szybkim rozwoju techniki, a w szczególności nauk medycznych, stają się nierzadko regulacjami archaicznymi, pozostawiającymi wiele luk prawnych. Wciąż rozwijające się nauki medyczne, nauki związane z genetyką i inżynierią genetyczną, a zwłaszcza z eugeniką, wymagają tworzenia nowych norm prawnych, adekwatnych do zasięgu ich oddziaływania. Należy zatem na nowo odkryć podstawowe wartości związane z życiem ludzkim, aby na ich bazie utworzyć i zdefiniować prawo do życia, jak i inne regulacje prawne życie ludzi ochraniające. Pomimo iż każdy człowiek zgadza się co do podstawowej wartości jaką jest życie ludzkie, należy zwrócić uwagę na potrzebę utworzenia nowych regulacji prawnych, mogących ochronić życie ludzkie w każdej sytuacji.

Prawo do życia powinno być rozpatrywane w dwóch aspektach. Po pierwsze, jako prawo do trwania w czasie, po wtóre – jako prawo do integralności bytu ludzkiego<sup>12</sup>. Prawo do życia rozważane w aspekcie prawa do trwania w czasie sprzeciwia się wszelkim działaniom mającym na celu skrócenie bądź sztuczne wydłużanie życia ludzkiego. Szczególnie istotne staje się rozpatrywanie tego problemu w odniesieniu do norm prawa stanowionego, dotyczących krańcowych faz życia ludzkiego. Prawo do trwania w czasie dotyczy zatem takich problemów, jak eutanazja, zarówno w postaci czynnej, jak i biernej, aborcja, określenie pozycji i statusu embrionu ludzkiego i kara śmierci.

Prawo do życia rozumiane w kategoriach integralności bytu ludzkiego odnosi się do wszelkich działań eugenicznych, transplantologii, czy też wszczepiania komórek macierzystych wyhodowanych poza organizmem człowieka. Integralność bytu ludzkiego jest podstawową wartością przysługującą człowiekowi, z uwagi na jego wrodzoną i niekwestionowaną godność. Ponadto prawo do integralności bytu ludzkiego jest istotne przy rozważaniu kwestii eugenicznych związanych z inżynierią genetyczną i sztuczną ingerencją w naturalne procesy rozwoju kodu DNA.

---

<sup>11</sup> M. Hetmański, *Epistemologia jako filozoficzna refleksja nad poznaniem i wiedzą*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, red. M. Hetmański, Kraków 2007.

<sup>12</sup> B. Drożdż, *Fundamentalne prawa człowieka – refleksja w kontekście ludzkiej godności*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, R. VI, 2007, nr 1 (10), s. 51.

Wartością podstawową w kręgu cywilizacji europejskiej jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka. Na te same wartości opiera się cały aksjologiczny system prawa moralnego<sup>13</sup>. Rdzeniem wszelkich rozważań na gruncie dyskursu bioetyki jest kwestia godności człowieka, jego autonomii i prywatności<sup>14</sup>. Współcześni prawnodawcy, szukając fundamentów dla szeroko pojętej aksjologii prawnej, odwołują się do dwóch pojęć. Tradycja anglosaska odwołuje się do świętości życia (*sancity of live*), natomiast tradycja europejska do godności ludzkiej (*dignitas humana, human dignity*)<sup>15</sup>. Godność ludzka staje się wartością, do której w ostatecznej instancji odwołują się wszystkie akty prawa stanowionego<sup>16</sup>. Godność ludzka w swojej historii sięga aż czasów starożytnych, kiedy to stoicy sformułowali podstawową do dziś tezę *homo homini res sacra*. Chrześcijaństwo do starożytnej idei godności dołożyło teorię człowieka jako *imago Dei* i partnera zdolnego do dialogu ze Stwórcą – *capax Dei*. Fakt stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boga implikuje jego godność na poziomie duchowym<sup>17</sup>. Pierwszy list do Koryntian tłumaczy godność ciała ludzkiego: „Bóg zaś i Pana wskrzesił, i nas również swą mocą wskrzesi z martwych. Czyż nie wiecie, że ciała nasze są członkami Chrystusa? [...] Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!”<sup>18</sup> Ciało ludzkie tym różni się od ciała czysto biologicznego, podobnego ciałom zwierzęcym, że jest zdolne do wyrażania przez gest siebie – swego ducha w tym ciele. Ponadto godność ciała ludzkiego w wierze chrześcijańskiej w bezpośredni sposób wiąże się z wiarą w zmartwychwstanie ciała po śmierci. Teoretycy średniowiecza mówią o człowieku jako o istocie najdoskonalszej spośród wszystkich istot żywych – *homo est perfectissimus in entibus*, twierdząc, że tylko człowiek jest zdolny dzięki swej naturze do poznania dobra i zła. Immanuel Kant zsekularyzował dotychczasowe poglądy o zabarwieniu ontologicznym, kładąc nacisk na ideę rozumu i autonomii istot rozumnych. Zeświecczoną ideę zaczęto wprowadzać do aktów normatywnych. Społeczno-polityczne, a w szczególności prawne zastosowanie tego terminu pozwoliło na jego wyjście poza granice filozofii. Godność ludzka we współczesnym prawodawstwie stanowi podstawę wszelkich aktów prawnych<sup>19</sup>. Szczególnie wydarzenia związane

<sup>13</sup> A. Zoll, *Kultura i prawo*, [w:] *Uniwersyteckie wykłady na koniec starego i początek nowego tysiąclecia*, red. E. Kamińska, Warszawa 2004, s. 48.

<sup>14</sup> A. Brezcko, *Moralny i prawny niepokój wokół biotechnologii. Spór o granice badań naukowych w sferze medycyny a tożsamość oraz integralność człowieka jako podmiotu prawa*, [www.iphils.uj.edu.pl/conf/et/1/brezcko\\_kom.html](http://www.iphils.uj.edu.pl/conf/et/1/brezcko_kom.html), s. 2, dostęp 08.04.2011.

<sup>15</sup> M. Sadowski, *Godność człowieka – aksjologiczna podstawa państwa i prawa*, on-line: [www.bibliotekacyfrowa.pl](http://www.bibliotekacyfrowa.pl), s. 1, dostęp 09.04.2011.

<sup>16</sup> M. Środa, *Idea godności w kulturze i etyce*, Warszawa 1993, s. 6.

<sup>17</sup> <http://mateusz.pl/ksiazki/ajk-abcb/ajk-abcb-03.htm>.

<sup>18</sup> 1 Kor 6, 14–15a. 20.

<sup>19</sup> Konstytucje: Kanady, Irlandii, Włoch, Szwecji, Portugalii, Grecji, Niemiec, Polski, Stanów Zjednoczonych; godność jest podstawowym pojęciem zawartym w Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych, Współczesnej Konwencji o Prawach Człowieka i Biomedycynie.

z II wojną światową skłoniły prawodawców do stałej inkorporacji pojęcia godności do prawa pozytywnego.

Pojęcie godności jest pojęciem ambiwalentnym, niedającym się określić kilkoma aspektami znaczeniowymi. Odwołanie się w aktach prawnych do pojęcia godności skłania do otworzenia się na wartości pozaprawne i odwołania się do transcendentnych wizji człowieczeństwa<sup>20</sup>. Niemożliwe zatem wydaje się określenie przesłanek stanowiących naruszenie godności. Dlatego też prawodawcy określili elementy, które determinują zakwalifikowanie danego działania jako działanie przeciwko godności ludzkiej (tortury, dyskryminacja – a zatem wszelkie działania, w których człowiek staje się zinstrumentalizowanym podmiotem).

Idea godności stała się przez szereg lat główną determinantą w procesie tworzenia prawa. Choć niezdefiniowana do tej pory w żadnym akcie normatywnym, stała się fundamentem podstawowych praw człowieka. Jest wartością uniwersalną, naczelną, prawem niezbywalnym przynależnym każdej osobie, wartością aksjologicznie pierwotną. Jest metafizyką państwa i prawa, umiejscowiona została bowiem zarówno ponad państwem, jak i ponad prawem pozytywnym.

### **Potencjalność istoty ludzkiej i kryteria człowieczeństwa w okresie prenatalnym i preimplementacyjnym**

Teorie zakazujące aborcji i sztucznej ingerencji w fazę płodową życia ludzkiego powołują się przede wszystkim na ideę potencjalności osoby ludzkiej. Argumentacja owa opiera się na dwóch założeniach. Teza pierwsza głosi, że życie ludzkie w fazie płodowej jest potencjalną osobą ludzką, z czego bezpośrednio wynika teza druga, mówiąca o pozbawianiu życia potencjalnej istoty ludzkiej jako o czynie moralnie złym. Zasada potencjalności uznawana jest przez większość systemów moralnych za najlepiej oddającą sposób postrzegania życia płodu. Ogólna zasada określająca podstawę tej argumentacji jest następująca: Zapłodniona komórka jajowa dysponuje już pełną potencjalnością, aby rozwinąć się w ludzką egzystencję; ludzkie życie zaczyna się wraz z tym stadium. Pojęcie potencjalności życia ludzkiego opiera się na założeniu istnienia ściśle określonej drogi rozwoju kształtującej człowieka.

Kolejną podstawą, na której opierać się mogą ewentualne nowe normy prawa stanowionego, jest ustanowienie pewnych kryteriów człowieczeństwa. Opis człowieka i istota człowieczeństwa występuje zarówno na płaszczyźnie biologicznej, jak i na płaszczyźnie etycznej i filozoficznej, nierzadko sięgającej do płaszczyzny religijnej. W określeniu człowieczeństwa podstawowym pytaniem staje się pytanie o czas, od którego mówi się o człowieku jako o istocie ludzkiej. W tradycji etyki dominują

---

<sup>20</sup> Transcendentne wizje człowieczeństwa zawierają się w kulturze europejskiej w szczególności w myśli judeochrześcijańskiej, ale odwołują się także do filozoficznych koncepcji rozumu, społecznych teorii indywidualizmu i komunitaryzmu. A. Krajewska, *Pojęcie godności w prawie europejskim i porządkach krajowych w kontekście rozwoju biomedycyny*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego Europejskiego i Porównawczego”, vol. IV, A.D. MMVI, s. 123.

dwie szkoły: jedna, która upatruje człowieczeństwa od początku istnienia, i druga, według założeń której człowieczeństwo ma bezpośredni związek z wystąpieniem określonych okoliczności warunkujących jego istotę.

Kryterium opowiadające się za uznaniem istoty człowieczeństwa od początku łączy się z kryterium zapłodnienia, kryterium genetycznym związanym z powstaniem genotypu jako unikatowego kodu przypisanego człowiekowi. Podstawową wartością na jakiej opiera się prawo do życia jest prawo do ciągłości szlaku rozwojowego, opierające się na idei potencjalności, jak również fakt pochodzenia od rodziców należących do gatunku *homo sapiens*, co warunkuje bycie człowiekiem przez wzgląd chociażby na pochodzenie<sup>21</sup>.

Istota człowieczeństwa wiąże się w bezpośredni sposób z momentem zwanym animacją embrionu. Animacja embrionu polega na obdarzeniu embrionu duszą rozumną<sup>22</sup>. Podobnie jak w dyskursie nad początkiem istoty ludzkiej także i na płaszczyźnie dyskusji związanych z animacją dochodzi do sporów. Filozofia stara się udowodnić fakt istnienia animacji równoczesnej z momentem zapłodnienia, są jednak zwolennicy teorii optującej za animacją opóźnioną, zwaną inaczej sukcesywną. Zwolennicy animacji równoczesnej tłumaczą: „Różne etapy rozwoju prenatalnego i postnatalnego nie zmieniają statusu ontycznego, antropologicznego i etycznego istoty ludzkiej, jaki posiada ona od początku”<sup>23</sup>. Podobnego zdania jest również E. Blehshmidt: „Płód nie rozwija się, by stać się człowiekiem, lecz jest nim od samego początku”<sup>24</sup>. Genetycy niepodważalnie stają za argumentacją, iż coś, co zrodzone jest z człowieka, jest człowiekiem, w myśl formuły: *Quod generator ab homine homo est*. Według A. Paszewskiego, „z biologicznego punktu widzenia embrion ludzki jest po prostu młodym człowiekiem, ponieważ biologia nie dostarcza żadnych obiektywnych kryteriów, pozwalających na wyróżnienie w rozwoju człowieka jego przedludzkiej i ludzkiej fazy”<sup>25</sup>.

Stojąc w opozycji do teorii animacji i uznania istoty ludzkiej w fazie późniejszej, zwolennicy animacji bezpośredniej twierdzą, że utożsamiając bycie człowiekiem z określoną cechą, pozbawia się sensu teorię definicji osoby, która nie jest związana w żaden sposób ze stanem jakościowym<sup>26</sup>. Opozycjoniści negują możliwość procesu związanego ze stawianiem się, opowiadając się za teorią, że człowiekiem się po prostu jest, a nie staje się<sup>27</sup>. Pełnej odpowiedzi udziela E. Blehshmidt, który w jasny

---

<sup>21</sup> T. Biesaga, *Status embrionu – stanowisko personalizmu ontologicznego*, [w] *Bioetyka polska*, red. T. Biesaga, Kraków 2004, s. 257.

<sup>22</sup> Już Arystoteles w swoich rozważaniach *O duszy* twierdził, że człowiek złożony jest z duszy i ciała, co jest istotą jego człowieczeństwa.

<sup>23</sup> Ł. Szymański, *In vitro...*, s. 64

<sup>24</sup> H. Dobiosh, *Sztuczne zapłodnienie*, Opole 1991, s. 14.

<sup>25</sup> J.M. Varaut, *Możliwe, lecz zakazane. O powinnościach prawa*, Warszawa 1996, s. 51.

<sup>26</sup> R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, Warszawa 2001, s. 40.

<sup>27</sup> „Nie ma osób potencjalnych. Osoby mają zdolności i potencje. Mogą się rozwijać, ale coś nie może stać się kimś. Osoba jest substancją, ponieważ jest sposobem, w jaki człowiek



sposób wskazuje, że każdy człowiek bez względu na jego cechy jakościowe, zastosowanie społeczne itd. jest człowiekiem od momentu poczęcia, aż do naturalnej śmierci<sup>28</sup>. Nie sposób zatem oddzielić bycia człowiekiem od bycia osobą.

### **Tradycja filozoficzna i znaczenie teorii prawnonaturalnych w interpretacji prawa do życia**

Filozofia, opisując życie człowieka, opiera się na założeniach o jednolitości wartości, jaką jest życie ludzkie. Życie ludzkie stanowi wartość podstawową, w której mieszczą się wszystkie pozostałe gatunki ożywione. Filozofia życia opiera się na głównych systemach: witalizmie, biologizmie i organicyzmie. Witalizm określa podstawowe różnice jakie zachodzą pomiędzy światem ożywionym a nieożywionym. Ożywiony świat przyrody, w którym podstawowe i najwyższe miejsce w hierarchii zajmuje człowiek, przepełniony jest materią ożywioną, zwaną przez filozofów siłą życiową. „Owa swoista, niematerialna, nieuchwytna empirycznie zasada życiowa nadaje nowy kierunek i celowość wszystkim procesom biologicznym”<sup>29</sup>. Organicyzm jest myślą opierającą się na zasadzie rozwoju części składowych organizmu, tworząc w ten sposób rozwój organizmu jako całości. Teorie związane z organicyzmem są szczególnie istotne przy rozpatrywaniu kwestii związanych z eutanazją i obumieraniem poszczególnych komórek organizmu człowieka, co nie oznacza jego śmierci całkowitej. Biologizm natomiast jest teorią, w której za aksjologiczną podstawę uznaje się prymat życia ludzkiego nad pozostałymi wartościami. Życie ludzkie jest dobrem zarówno w indywidualnym znaczeniu, jak i w wymiarze społecznym.

Podstawą w rozważaniach filozoficznych odnoszących się do życia jest istota życia. Objawia się ona zgodnie z myślą filozoficzną poprzez: rozum, wolę, emocje. Wszystkie te cechy w połączeniu ze sobą stanowią o istocie życia ludzkiego. Rozum ludzki, stanowiący o oderwaniu człowieka z gatunku ssaków i uplasowaniu go na pozycji *homo sapiens*, jest podstawą człowieczeństwa, jako cecha przynależna wyłącznie gatunkowi ludzkiemu. Cytując Pascala, powiedzić można o człowieku: jest tylko trzcina, najwęższą w przyrodzie, ale trzcina myślącą. Rozum ludzki, będący cechą gatunkową, pozwala człowiekowi na określanie tego, co jest dla niego dobre, a co złe. Taka umiejętność obdarza człowieka w wolę i możliwość decydowania

---

jest. Nie zaczyna istnieć później niż człowiek i nie przestaje istnieć wcześniej. [...] Bycie osobą nie jest wynikiem rozwoju, lecz zawsze jest charakterystyczną strukturą określonego rozwoju. Ponieważ osoby nie są zanurzone w swe każdorazowe stany, swój rozwój mogą rozumieć jako rozwój, a siebie samych jako ponadczasową jedność”. Cyt. za: R. Spaemann, *Osoby...*, s. 302.

<sup>28</sup> „Człowiek nie staje się człowiekiem, lecz jest człowiekiem, nie rozwija się na człowieka, lecz jako człowiek. Do istoty człowieka, do jego personalności nie można niczego dodać. Nie istnieje żadna połowiczna personalność ani indywidualność, którą można by wyrazić w procentach”. E. Blechschmidt, cyt. za: J. Piegsa, *Człowiek – istota moralna*, Opole 2000, s. 130.

<sup>29</sup> R. Tokarczyk, *Prawo narodzin, życia i śmierci*, Warszawa 2009, s. 58.

o planie swojego życia. Człowiek obdarzony rozumem i zdolny do artykułowania swej woli, obdarzony jest również emocjami i możliwością współodczuwania, cechami przynależnymi jedynie człowiekowi. Triada, składająca się z możliwości rozumowania, decydowania (woli) i odczuwania, tworzy pełnię życia człowieka.

Filozofia, opowiadając się za statusem człowieka, opiera się na trzech podstawowych zasadach.

Pierwszą z nich stanowi myśl św. Tomasza z Akwinu: *Agere sequitur esse*, oznaczająca, że człowiek nie istnieje dzięki aktom spostrzeżenia, myślenia, są one wtórne do istnienia ludzkiego, co oznacza, że stają się jego efektem, aktualizacją natury ludzkiej. Kolejne zasady: Berkleyowska *Esse est percipere aut percipi* i kartezjańskie *Cogito ergo sum*, zaznaczają istnienie pewnych aktów stanowiących o człowieczeństwie.

Niezaprzeczalny staje się także związek bioetyki i szeroko rozumianej biojursprudencji z metafizyką. Oczywiście jest, że problem określenia zygoty związany z nadaniem mu początku człowieczeństwa jest czysto ontologicznym, metafizycznym problemem. Z. Szawarski twierdzi, że podstawowym celem zgłębiania tajemnic bioetyki staje się nabycie umiejętności poznawania i oceniania moralnego aspektu decyzji klinicznych, np. lekarza, przy jednoczesnym zrozumieniu i wydedukowaniu ich implikacji. Przy takim sposobie postępowania konieczne jest opowiedzenie się bądź za monizmem – u podstaw którego leży założenie, że istnieje tylko jedna właściwa teoria moralna, bądź za pluralizmem moralnym, opowiadającym się za istnieniem konfliktu wartości.

Znaczenie teorii prawa natury dla rozważań o życiu ludzkim – jak zaznacza R. Tokarczyk – jest „nad wyraz doniosłe”<sup>30</sup>. Prawo naturalne jest przedmiotem zainteresowania filozofów i teoretyków prawa. *Lex naturalis* – stanowią określone normy, obowiązujące całe społeczeństwo bez wyjątku, bez względu na fakt uznania ich przez odpowiedni organ legislacyjny. Teorie związane z prawem naturalnym zakładają, że każdy człowiek ma w sobie intuicyjne poczucie prawa – prawo naturalne zgodnie z założeniem I. Kanta jest niejako w nim. Odkrywanie norm prawa naturalnego pozostaje dążeniem do odkrycia norm wyższego rzędu, stojących ponad prawem stanowionym przez człowieka, będących podstawową legitymizacją prawa pozytywnego.

Źródła prawa naturalnego zależne są od teorii, w ramach której tworzona jest definicja. Teorie ontologiczne źródło prawa naturalnego dostrzegają bądź w Bogu i w *lex aeterna*, będącym prawem absolutnym, transcendentnym. Odchodząc od klerykalnego rozumienia prawa naturalnego, teoretycy umiejscawiają źródło tegoż prawa w rozumie ludzkim. Teorie gnoseologiczne określają rozum ludzki jako centralny ośrodek poznania. Jako że wykraczamy poza absolut i niezmienną boską, teorie gnoseologiczne dopuszczają zmienność prawa naturalnego, mówiąc o prawie naturalnym o zmiennej treści. Taka interpretacja prawa naturalnego i jego podsta-

---

<sup>30</sup> R. Tokarczyk, *Prawo narodzin...*, s. 30.



wowych norm pozwala na umiejscowienie niektórych współczesnych konfliktów prawa.

O potrzebę istnienia prawa naturalnego upomnieli się zwłaszcza pokolenia, które przeżyły lata wojny. Tragedie i bestialstwo tamtych lat skłoniły ludzkość do szukania pewnych uniwersalnych wartości. Procesy w Norymberdze, jak słusznie zauważa Filip Bednarski, stały się hasłem powrotu prawników ku prawu naturalnemu.

Prawo do życia jest podstawowym uprawnieniem wynikającym z prawa naturalnego. Wynika ono bezpośrednio z godności każdej istoty ludzkiej. Jak słusznie zauważa Roman Tokarczyk, ochrona życia ludzkiego wynika z samej istoty koncepcji prawa naturalnego<sup>31</sup>. Zgodnie z teoriami gnoseologicznymi, zakładającymi dynamizm uprawnień naturalnych, nie ogranicza się jedynie do moźjeszowego „nie zabijaj”, a wraz z rozwojem techniki zatacza kręgi sięgając do kwestii związanych z eutanazją, aborcją, badaniami prenatalnymi, eugeniką, inżynierią genetyczną.

Znaczenie myśli prawa natury dla całej jurysprudencji, szczególnie zaś dla biojurysprudencji jest nad wyraz doniosłe. Koncepcje prawa natury, wychodząc z różnych przesłanek filozoficznych, konstruują uniwersalne normy prawa natury, odnoszone do prawa stanowionego w charakterze jego ocen i postulatów. Ochrona życia wynika z samej istoty koncepcji prawa natury, pozostając również istotą biojurysprudencji. O ile jednak koncepcje prawa natury poprzestają na ogólnych ocenach i postulatach ochrony życia, biojurysprudencja nadaje im konkretności, umożliwiającą tworzenie i stosowanie norm bioprawa<sup>32</sup>.

## **Tradycja religijna. Chrześcijaństwo, islam, buddyzm, społeczeństwo laickie**

Pomimo wysokiego poziomu rozwoju społeczeństwa zarówno pod względem technicznym, jak i moralnym (polegającym na pewnej rodzaju samoświadomości), najistotniejszym kryterium i wachlarzem moralnym są wartości, których rdzeń bierze się z religii. Jeżeli weźmiemy pod uwagę trzy najważniejsze religie monoteistyczne współczesnego świata (judaizm, chrześcijaństwo i islam), zauważymy, że w każdej z nich życie ludzkie jako wartość zajmuje miejsce priorytetowe i fundamentalne. Często człowiek w religiach jest przedstawiany jako obraz Boga na ziemi, co dodaje mu wydzwięk sakralny i nakazuje chronić życie ludzkie. Pomimo iż dla wszystkich trzech religii monoteistycznych jądro wartości moralnych jest tożsame, istnieją pewne różnice w pojmowaniu procesów zachodzących w życiu człowieka.

Podstawy w wyjaśnianiu miejsca jakie zajmuje życie człowieka w określonym wachlarzu wartości wyznacza teologia, wspomaganą aksjomatami o wiecznym życiu człowieka, jak również o szczególnym procesie jego tworzenia. Organizacja

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>32</sup> R. Tokarczyk, *Biojurysprudencja. Jurysprudencja a biojurysprudencja*, <http://rtokarcz.nazwa.pl/biojurys>.

Kościół poprzez swoje dogmaty, kult, wierzenia sprowadza życie ludzkie do roli sakralnego przedmiotu. Teologia jako nauka wyrażająca świadomość religijną człowieka przyjmuje za aksjomat dualizm składający się na rozdzielenie ciała od duszy i nadanie człowiekowi ponadzwierzęcego wymiaru.

Na gruncie tradycji chrześcijańskiej, wypływającej z religii judaistycznej, opiera się w praktyce cały kształt zapisów normatywnych w prawie europejskim, w którym nurt ów odcisnął szczególne piętno. Treści zawarte zarówno w Starym Testamencie (z którego wartości czerpie judaizm), jak i w Nowym Testamencie, tworzą jednolitą całość pojmowania i określania wartości życia. Chrześcijańskie korzenie stanowią rdzeń dla porządków prawa stanowionego w poszczególnych państwach. Skąd w chrześcijaństwie bierze się tak wielkie poczucie godności ludzkiej i wartości jaką stanowi życie ludzkie?

Podstawy twierdzenia o świętości i szczególnej wartości życia ludzkiego zawarte zastały już w starotestamentowych opisach stworzenia człowieka, gdzie wprost powiedziane jest, że człowiek jest *imago Dei* – to znaczy obrazem Boga, stworzonym na Jego podobieństwo. Księga Rodzaju w szczegółowy sposób opisuje proces stworzenia świata. W ciągu siedmiu dni Bóg–Stworzyciel w akcie stworzenia buduje świat. W ostatnim dniu skupia swoją uwagę na człowieku. Stwarza go na własny obraz i podobieństwo. Te słowa w istotny sposób wpływają na rozumienie wartości życia człowieka jako wartości *imago Dei* – obrazu Bożego. Wkładając w człowieka pierwiastek Boga–Stwórcy – a zatem tchnienie świętości – autor podnosi wagę wartości człowieka do wartości priorytetowej. Nowotestamentowe opisy życia ludzkiego podnoszą jego wartość do rangi najwyższego szczęścia i najbardziej cennego dobra. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga jest zdolny do kontaktu ze swoim Stwórcą, karmiąc się jego pokarmem dla duszy.

Do najważniejszych współcześnie postulatów zalicza się ogłoszoną w 1995 roku encyklikę Jana Pawła II *Evangelium Vitae* – „o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego”. Encyklika w całości opowiada się za życiem i za ochroną życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Tekst zwraca uwagę na potrzebę wytworzenia pewnej kultury ochrony życia w dzisiejszym społeczeństwie.

We wprowadzeniu autor zwraca uwagę na pojawienie się nowych zagrożeń dla życia ludzkiego, skierowanych przede wszystkim przeciw istotom najbardziej bezbronny. „Jesteśmy dziś świadkami deptania fundamentalnego prawa do życia wielkiej rzeszy słabych i bezbronych istot ludzkich, jakimi są zwłaszcza dzieci jeszcze nie narodzone”<sup>33</sup>. Poddaje krytyce prawodawstwo wielu państw, zaznaczając, że prawo nierzadko nie karze, ale nawet przyzwala na tego rodzaju zachowania. Medycyna w słowach encykliki nie spełnia już roli służebnej wobec życia ludzkiego, ale staje się „narzędziem czynów wymierzonych przeciw człowiekowi”<sup>34</sup>.

Współczesny Katechizm Kościoła Katolickiego domaga się ochrony życia ludzkiego jako najwyższej wartości, domagając się poszanowania przez wzgląd na świę-

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, Kraków 2007, Wprowadzenie.

<sup>34</sup> Ibidem.

tość życia ludzkiego, jako daru boskiego<sup>35</sup>. Zaznacza, że życie ludzkie jest wyrazem najwyższego, bezcennego i nienaruszalnego dobra. Przez wzgląd na godność ludzką nie może być traktowane jako środek do osiągnięcia innych celów. Kościół katolicki staje w najbardziej konsekwentny sposób za ochroną życia ludzkiego w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.

Z uwagi na wspólne korzenie trzech największych religii monoteistycznych, łatwo w nurcie islamskim zauważyć znaczne podobieństwa z poglądami judeochrześcijańskimi co do koncepcji życia i podejścia do jego prawnej ochrony<sup>36</sup>.

Odmienne jest pojmowanie początku życia ludzkiego. Zgodnie z zapisami konicznymi, o człowieku w życiu płodowym możemy mówić dopiero w pierwszym tygodniu czwartego miesiąca. W tym momencie w ciało człowieka zostaje wprowadzona dusza. Za moment śmierci muzułmanie uznają śmierć mózgową.

Sztuczna prokreacja, przy zachowaniu odpowiednich zasad związanych z pokrewieństwem i przy zgodzie obojgu małżonków, jest legalna.

W buddyzmie, wywodzącym się bezpośrednio z tradycji hinduskiej, podstawową zasadą jest idea świętości życia. Człowiek w buddyzmie stanowi coś więcej aniżeli tylko ciało, powstałe ze związku dwojga ludzi, ale staje się poprzez uczynki.

Wyzwolenie od cierpienia uzyskuje się poprzez uznanie go. Można zatem przypuszczać, że jakiegokolwiek działania z zewnątrz w celu uśmierzenia bólu – skrócenia życia stają się praktykami niemoralnymi. W kwestiach aborcji nauka buddyjska wypowiada się w konkretny sposób – plasując takie działania jako złe uczynki. Nauka Buddy jednoznacznie wypowiada się także w kwestiach zapłodnienia *in vitro*, a szczególnie sytuuje embriion ludzki jako pełnowartościową istotę ludzką. Eutanazja, ale także sztuczne podtrzymywanie życia, uznawane są za formy przemocy w stosunku do życia ludzkiego<sup>37</sup>.

Argumentacja przedstawiona dotychczas odwołuje się do określonych systemów wartości utworzonych bądź to na kanwie wierzeń religijnych, bądź to na gruncie nauk filozoficznych. Rodzi się zatem pytanie, w jaki sposób problemy bioetyczne przedstawić społeczeństwu laickiemu, skupionemu w pluralistycznym światopoglądowo społeczeństwie. Zakładając, że niezmiennie i jednolite jądro aksjologiczne stanowiące podstawę do tworzenia analogii prawnych nie istnieje, etycy opierają się na dwóch możliwościach. Etyka laicka winna się zatem opierać na bazie empiryczno-racjonalnej, w żadnej zaś mierze na transcendentnym wymiarze życia.

Propozycja pragmatyczna zakłada, że niemożliwe jest wytworzenie jednomyślnej pozycji etycznej, należy zatem na drodze konsensusu i dyskusji podjąć starania

---

<sup>35</sup> R. Tokarczyk, *Prawo do życia...*, s. 43.

<sup>36</sup> Wynika to głównie ze wspólnych korzeni trzech religii monoteistycznych, a mianowicie chrześcijaństwa, islamu i judaizmu, szerzej w: J.P. Isbouts, *Od Mojżesza do Mahometa. Wspólne korzenie*, Warszawa 2009.

<sup>37</sup> J. Martin, *Buddyzm i prawo jednostki ludzkiej do szacunku wobec niebezpieczeństw związanych z rozwojem biotechnologii*, <http://etyka.doktorzy.pl/hamida.htm>, dostęp 02.01.2013.

w kierunku utworzenia umowy wspólnej moralności<sup>38</sup>. O tym, czy coś jest moralnie słuszne, czy nie decyduje wynik głosowania<sup>39</sup>. Przeciwnicy tego typu rozwiązania opierają się przede wszystkim na możliwości pertraktacji zasad etyki. Taki sposób rozwiązywania sporów moralnych staje się polityką. Ponadto do takich debat dochodzi dopiero na płaszczyźnie norm prawa stanowionego, a zatem nie ma możliwości zapobiegania działaniom.

Druga metoda opiera się na propozycji humanistycznej. Propozycja ta próbuje oprzeć się na fundamentalnych wartościach ukorzenionych w procesie cywilizacyjnym. Autorzy tej koncepcji odwołują się do grecko-rzymsko-judeochrześcijańskiej wizji człowieka – stanowiącego od zarania dziejów *sacrum*. Zawarte głęboko w naturze ludzkiej pojęcie świętości istoty ludzkiej stało się priorytetem w tworzeniu nowego ładu moralnego po wydarzeniach drugiej wojny światowej. Optuje się zatem, aby pojęcie godności zapisać jako pojęcie uniwersalne.

W logicznej argumentacji, tworzonej nader często w społeczeństwach laickich, autorzy upatrują podstawę do twierdzenia o fundamentalnej wartości życia ludzkiego, jako źródła istnienia innych praw z niego wypływających. Etyka laicka opiera się na koncepcjach: socjobiologizmu, nonkognitywizmu, utylitaryzmu i kontraktualizmu. Teorie związane z socjobiologizmem opierają się na idei dynamiki etyki i wartościowania. Wartości, wedle tej koncepcji, są związane w ścisły sposób z danym okresem historycznym i tylko w nim są rozpatrywane, gdyż kolejny okres może przynieść ewolucję, powodując zmiany w hierarchii wartości. Nonkognitywizm opiera się na alienacji jednostki ludzkiej ze społeczeństwa, wyłączeniu z teorii wartościowania prawdy i skupieniu się na subiektywnym osądzie moralnym. Utylitaryzm, nazywany inaczej eudajmonizmem społecznym, opiera się na przesłaniu: „Jak najwięcej szczęścia dla jak największej ilości osób”. Ważne jest to, co przynosi korzyści grupie, a nie to, co jest korzyścią dla jednostki. Kontraktualizm natomiast opiera się na zgodzie społecznej, na pewnego rodzaju kompromisie pomiędzy jednostką a społeczeństwem w procesie wartościowania i tworzenia ocen moralnych.

Spółeczeństwo laickie nie określa życia jako wartości samej w sobie. W zależności od koncepcji życie ludzkie jest różnie pojmowane i w różny sposób wartościowane. I tak dla socjobiologów wartość życia ludzkiego jest zależna zarówno od ogólnego stadium ewolucji danego społeczeństwa, jak i od idei jakie dane społeczeństwo wyznaje. Dla wyznawców koncepcji nonkognitywizmu wartość życia ludzkiego zależy od gotowości podejmowania przez jednostkę decyzji, dla utylitarystów zaś – od możliwości poprawy bytu całego społeczeństwa. Reasumując, społeczeństwo laickie nie przyznaje życiu wartości samej w sobie, wynikającej z samego faktu bytu, ale uzależnia je od takich cech, jak: witalność i ewolucja gatunku, od rozwoju pewnych

---

<sup>38</sup> G. Hołub, *Jak rozwiązać problemy bioetyczne na forum społeczeństwa laickiego i pluralistycznego?*, [http://www.mp.pl/etyka/index.php?aid=28525&\\_tc=4A29D094B0B95B35D49E82C5E0FB0A54](http://www.mp.pl/etyka/index.php?aid=28525&_tc=4A29D094B0B95B35D49E82C5E0FB0A54), dostęp 02.01.2013.

<sup>39</sup> Przeciwnicy tego poglądu opierają się na przywoływaniu doświadczeń Trzeciej Rzeszy i zbrodni, jakie za sobą przyniosła. Tam wola większości nie była moralna.

określonych funkcji życiowych, zdolności do percepcji, rozumowania. Niestety tego rodzaju podejście związane z określeniem pewnych konkretnych kryteriów w jakich przynależność do gatunku ludzkiego jest określana, implikuje dyskryminację tych istot ludzkich, które ze względu na swoją ułomność nie spełniają wszystkich określonych warunków człowieczeństwa. Najlepszym przykładem selekcjonowania ludzi ze względu na określone cechy biologiczne stały się wydarzenia II wojny światowej: „Hitler zarządził zabicie setek tysięcy ludzi, których zaszeregował do kategorii życia niepełnosprawnego. Jego kryteriami była przydatność dla życia gospodarczego i politycznego oraz wyhodowanie takiej rasy, jaka – jego zdaniem – nadawała się do jego celów”<sup>40</sup>. Brak moralnych granic może spowodować rozwój eugeniki, prowadząc w bezpośredni sposób do inżynierii społecznej.

### Biojursprudencja jako odpowiedź na próżnię prawną

Życie ludzkie jest podstawowym przedmiotem ochrony prawnej zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. Wiek XXI przyniósł ze sobą szybki rozwój nauk medycznych, biologii i fizyki, implikując przez to możliwość coraz to szerszego ingerowania w życie ludzkie – tak od strony ilościowej, jak i jakościowej. Ingerencje te zaznaczały się w każdej fazie życia ludzkiego – począwszy od jego poczęcia, na dyskusji o śmierci kończąc. Odpowiedzią na wciąż powstające problemy i zagrożenia z nabierającym coraz bardziej realnych kształtów mitem Frankensteina<sup>41</sup> stała się bioetyka, która podjęła się próby uregulowania podnoszonych kwestii w ramy imperatywów moralnych. Przeprowadzenie refleksji na płaszczyźnie filozoficzno-moralnej dało podstawy do utworzenia szeregu norm moralnych. Ożywienie na gruncie filozoficzno-moralnym dało podstawę reakcji prawodawców na niewystarczające normy etyczne, skutkując pojawieniem się aktów prawnych objętych sankcjami, w coraz dokładniejszy sposób regulujących kwestie ingerencji w życie ludzkie. Konieczność utworzenia choćby minimalnej regulacji prawnej, która objęłaby w sferze przedmiotowej ochronę życia ludzkiego, stanowi priorytet współczesnej polityki, będąc jedyną możliwą i skuteczną ochroną przed niebezpieczeństwami jakie niesie za sobą rozwój nauk medycznych.

Profesor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Roman Tokarczyk<sup>42</sup>, pod wpływem rozważań etyczno-prawnych utworzył zupełnie nową dziedzinę w prawie – biojursprudencję. Interdyscyplinarny charakter nowej idei implikuje wzrost zainteresowania formułowaną ideą nie tylko przez twórców prawa, ale tak-

<sup>40</sup> B. Haring, *W służbie człowieka*, Warszawa 1975, s. 103.

<sup>41</sup> O. Nawrot, *Biojursprudencja – dom zbudowany na piasku czy na skale?*, „Diametros”, 2009, nr 22, <http://www.diametros.iphils.uj.edu.pl/pdf/diam22nawrotzajadloen.PDF>, dostęp 09.04.2011.

<sup>42</sup> Roman Tokarczyk – urodzony w 1942 r., z wykształcenia prawnik i filozof. W jego zakresie badawczym znajdują się: etyka, filozofia, historia doktryn politycznych i prawnych, filozofia prawa. Jest twórcą terminu biojursprudencja, określającego nową gałąź w prawie, której przedmiotem jest określenie zagrożeń życia człowieka od poczęcia do jego śmierci.

że przez duchownych, filozofów, etyków, lekarzy, naukowców czy nawet polityków. Biojursprudencja łączy się z innymi dyscyplinami naukowymi, jak również staje się przydatna dla przedstawicieli wielu gałęzi nauki, nabierając tym samym interdyscyplinarnego charakteru. Szczególną uwagę zwracają jej filiacje z medycyną i etyką. W swoim dziele pt. *Biojursprudencja. Podstawy prawa dla XXI wieku*, prof. Roman Tokarczyk formułuje podstawy dla nowej dziedziny prawa. Biojursprudencję autor definiuje w następujący sposób:

Biojursprudencja jest jednym z najnowszych nurtów jurysprudencji, powstałych pod wpływem wykorzystywania odkryć biologicznych przy pomocy techniki, przez medycynę, w celu sztucznej ingerencji w naturalne procesy życia, szczególnie życia człowieka<sup>43</sup>.

Biojursprudencja, określana jako myśl prawnicza i wynikająca z niej praktyka, staje się – jak wspomina jej twórca – jednym z najbardziej spektakularnych fenomenów współczesnej jurysprudencji. Popularność terminu i sensu znaczeniowego biojursprudencji wypełnia lukę, której dotychczasowe nurty myśli normatywnej nie mogły wypełnić. Biojursprudencja staje się odpowiedzią na potrzebę utworzenia nowych norm prawnych, które w swej warstwie przedmiotowej określać będą granice rozwoju nauk medycznych i ingerencji w życie człowieka. Jako świeże spojrzenie stwarza nowe zarysy norm, korzystając z już istniejących systemów etycznych i moralnych tworzy nową skalę wartości, której nieobce są najnowsze odkrycia medycyny czy też biotechnologii. Chroniąc życie ludzkie jako wartość najwyższą i priorytetową, przy dotychczasowym rozwoju jurysprudencji związanym z naturalnymi procesami życiowymi, przy rozwoju sztucznej ingerencji w życie ludzkie, dotychczasowe normy prawne stają się nieużyteczne czy – mówiąc łagodniej – niewystarczające. Jednocześnie, przy wciąż rozwijających się naukach medycznych i coraz szerszych procesach związanych z ingerencją człowieka w życie ludzkie, pozbawiających go niejako cech życia naturalnego, wzrasta znaczenie bioprawa, bioetyki i biojursprudencji, powstałych na gruncie szerokich rozważań o naturze filozoficzno-religijno-moralnej<sup>44</sup>.

Początków biojursprudencji jako nowego nurtu na istniejącej bazie jurysprudencji dopatrywać się można w 1995 roku. Do najczęściej spotykanych określeń biojursprudencji należą: „nowy kierunek w jurysprudencji”<sup>45</sup>, „nowa gałąź prawodawstwa”<sup>46</sup>, „nowy dział nauki w prawie”<sup>47</sup>, „specjalny nurt rozważań”<sup>48</sup>, „nowa

---

<sup>43</sup> R. Tokarczyk, *Prawo narodzin...*, s. 29.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>45</sup> Opinie zebrane na temat książki prof. Romana Tokarczyka: [www.rtokarcz.nazwa.pl/opinia23.htm](http://www.rtokarcz.nazwa.pl/opinia23.htm), dostęp 09.04.2011.

<sup>46</sup> K. Kukuryk, ibidem.

<sup>47</sup> W. Gołoz, ibidem.

<sup>48</sup> J. Zajadło, *Prawo kontra człowiek*, [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 132.



dyscyplina badawcza<sup>49</sup>. Naukowcy określają ją jako nurt, dyscyplinę, nową gałąź. W zależności od tego, w jaki sposób podejmiemy do problemu, dla prawników biojursprudencja staje się w myśli prawniczej nowym nurtem, nowym modelem teoretycznym. Dla nauczycieli akademickich staje się nową dyscypliną naukową, która – jak zauważa Roman Tokarczyk – w ośrodkach akademickich na terenie kraju przeżywa ogromny wzrost zainteresowania. Z kolei dla większości laików staje się po prostu nową koncepcją odpowiadającą na wyzwania współczesności.

Biojursprudencja jako nowy nurt wciąż się rozwija i poszerza o nowe desygnaty. Rozproszone w szerokim znaczeniu jursprudencji poglądy i normy prawne pod szyldem biojursprudencja mają zostać jeszcze raz zebrane, uporządkowane i wzbogacone o normy związane z rozwojem nauk medycznych. Biojursprudencja ma za zadanie zmianę dotychczasowego stanu rzeczy związanego z ochroną życia i wytyczenie nowych kierunków w rozwoju bioprawa, o korzeniach biojursprudencji. Rozwijająca się nauka niesie za sobą możliwość wystąpienia ryzyka, w celu jego zniwelowania konieczne staje się określenie norm prawnych, aby normy moralne związane z etyką lekarską, czy też etyka naukową mogły być w sposób ścisły chronione normami prawnymi uwzględniającymi odpowiednie sankcje za ich naruszenie<sup>50</sup>.

Jak tłumaczy Roman Tokarczyk, termin biojursprudencja powstał poprzez połączenie dwóch łacińskich zwrotów: *bio* – oznaczającego życie i *iurisprudencia* – oznaczającego wiedzę prawniczą i mądrość. Sama nazwa wskazuje na połączenie biologii i życia ludzkiego, które staje się przedmiotem ochrony nowego nurtu w prawie. Biojursprudencja jest zatem odpowiedzią na postęp naukowy, ma na celu coraz to szerszą ochronę życia jako przewartości i prenormy. Biojursprudencja zwraca uwagę na potrzebę należytej ochrony życia ludzkiego, jako na dominującą ideę prawoznawstwa<sup>51</sup>. Jak słusznie zauważa Aleksander Merezko:

Biojursprudencja istotnie zmieniła główną perspektywę nauk prawnych, stawiając na pierwszym miejscu nie normę prawną, jak to czyni pozytywizm, nawet nie istotę człowieka, jak to proponuje iusnaturalizm, ale życie jako najwyższą wartość społeczną<sup>52</sup>.

Biojursprudencja staje się zatem nową autonomiczną dyscypliną badawczą, wyodrębnioną z szeroko pojętego prawoznawstwa<sup>53</sup>. Autor sam zaznacza, że podstawowym celem biojursprudencji jest wytworzenie podłoża do praktyki tworzenia prawa i jego stosowania<sup>54</sup>. Jak zatem wskazuje R. Tokarczyk – biojursprudencja określa życie w sposób dotąd nieznan i niepraktykowany, nie w ujęciu określonej filozofii, choć wspomagając się na nich, ale jako wartości absolutnej i definiującej

<sup>49</sup> R. Tokarczyk, *Biojursprudencja...*, s. 407.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 410.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 410.

<sup>53</sup> P. Łabieniec, *Recenzja*, [w:] R. Tokarczyk, *Biojursprudencja...*, s. 109.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 101.

się samej w sobie. Oczywiście jest, że najlepsze rozumienie zasad biojursprudencji wynikałoby z połączenia w jedno tego, co z natury ludzkiej moralne i naturalne z tym, co stanowią przepisy prawa. Normy wynikające z teorii prawnonaturalnych, a związanych z wpływem prawa naturalnego na kształt prawa stanowionego, najlepiej realizują się w społeczeństwie, odbijając jakby naturę i wolę ludu. Nie bez przyczyny obserwuje się ogromny wpływ idei prawnonaturalnych na kształt prawa stanowionego. Normy prawa naturalnego, choć pozbawione sankcji prawnych, stają się niezwykle istotne w dyskursie społecznym i, jak zaznacza szereg uczonych, mają ogromny wpływ na kształt przepisów prawa stanowionego.

Biojursprudencja w wolnym tłumaczeniu oznacza zatem mądrość prawniczą, dotyczącą zarówno ochrony, jak i poprawy jakości życia. Jako że jurysprudencja za podstawowy cel stawiała sobie ochronę życia samego w sobie, biojursprudencja dodaje do tej teorii możliwość sztucznej ingerencji człowieka w naturalne procesy życiowe i ma na uwadze ciągły rozwój nauk medycznych i postęp technologiczny. Co istotne, dotyka przez to wielu dyskusyjnych w dzisiejszych czasach problemów związanych ze sztuczną ingerencją w życie ludzkie. Dotychczasowe ramy, jakie określały przedmiot zainteresowania jurysprudencji w świetle rozwoju medycyny i biotechnologii, stały się niewystarczające. Braki występujące w dotychczasowej jurysprudencji, a w szczególności jej fragmentaryczność, w pełni uzasadniają konieczność określenia nowych ram prawnych. Uwagę zwraca fakt, iż pomimo tak nowego podejścia, z którego wyłoniła się biojursprudencja, jako nurt posiada ona odrębną i wyraźnie zarysowaną ontologię, epistemologię i metodologię, zatem czynniki niezbędne w procesie tworzenia bioprawa<sup>55</sup>.

Autor w jednej ze swoich publikacji przedstawia logiczny i dobrze uargumentowany tok myślowy, którego prześledzenie staje się niezmiernie istotne w celu zrozumienia problemu związanego z powstaniem nowego nurtu w myśli prawniczej. Autor jako pierwszą stawia tezę, że podstawowym sensem dotychczasowych rozważań tradycyjnej jurysprudencji było życie ludzkie i życie przyrody. Na co jednak warto zwrócić uwagę, dotychczasowe życie i trwanie w czasie przyrody było wyznaczone przez naturalne procesy życiowe, związane z narodzinami, dojrzewaniem, starzeniem się i śmiercią. W drugiej tezie autor zaznacza fakt rozwoju nauk medycznych i postęp techniki, co implikuje sztuczną ingerencję w życie ludzkie. Skutki, jakie wywołuje sztuczna ingerencja w naturalne procesy życiowe, tworzą ramy określone przedmiotem zainteresowania biojursprudencji, a co za tym idzie – ramy konieczne przy tworzeniu bioprawa. Coraz szybszy rozwój nauk medycznych i postęp technologiczny będzie usuwał tradycyjną jurysprudencję w cień, stawiając za nią normy wynikające ze współczesnej biojursprudencji. Taki rozwój rzeczy powoduje redefinicję podstawowych wartości chronionych w oparciu o etykę, filozofię czy też religię. W ujęciu komparystycznym oceny wynikające z osądów moralnych, etycznych czy też religijnych, stanowią istotny wskaźnik przy tworzeniu ram bioprawa.

---

<sup>55</sup> R. Tokarczyk, *Biojursprudencja...*, s. 101.

Rozwój nauk może doprowadzić w efekcie końcowym do konieczności całkowitej reorientacji przedmiotu i podstaw dotychczasowej jurysprudencji.

Ogólne zasady biojurysprudencji, jak zaznacza Roman Tokarczyk, opierają się na kilku znaczących kwestiach, w szczególności na zasadach holizmu, wielokulturalizmu, integracjonizmu, unifikacjonizmu, uniwersalizmu i globalizmu<sup>56</sup>.

Podstawą holizmu jest traktowanie rzeczy, wartości itd. jako całości. W przeciwieństwie do redukcjonizmu idea ta nie dzieli na składniki. Ujęcie holistyczne pozwala na spostrzeganie pewnych zjawisk całościowo, bez dzielenia i fragmentaryzowania, co budzi problemy niewidoczne w ujęciach redukcjonistycznych. Jak tłumaczy Roman Tokarczyk opisując holistyczną wizję życia, winno ono być rozpoznawane w całości, a nie w jej elementarnych składnikach. Medycyna holistyczna także traktuje człowieka jako całość, dlatego choć chory jest jeden organ, choruje cały człowiek.

Kolejną ważną zasadą przy rozumieniu zasad metodologii w biojurysprudencji jest zasada wielokulturalizmu. Zasada ta polega na równym traktowaniu wszelkich systemów normatywnych istniejących na świecie. Twórcy teorii zaznaczają, że na gruncie epistemologicznym wszystkie kultury prawne są porównywalne, dyskusyjna staje się ich fraza aksjologiczna związana z rdzeniem kulturowym i religijnym twórców danego prawa. Prawo do życia we wszystkich kulturach prawnych jest stawiane na pierwszym miejscu. Sporne stają się dopiero aksjologiczne podstawy takiego stanu rzeczy, związane z określeniem wartości życia i jego źródła.

Kolejną, trzecią zasadą, jaką wymienia Roman Tokarczyk, jest zasada integracjonizmu. Zasada ta opiera się na połączeniu powstałych zasad, opisów, norm w jedną całość, tworzącą przez to spójną ideę. Oznacza to, że niemożliwe staje się interpretowanie zasad biojurysprudencji jako idei samej w sobie. Konieczne jest rozważanie wpływu jakie na daną ideę wywołują inne nurty. Nie bez przyczyny w ramach biojurysprudencji znaleźć można idee związane z prawem naturalnym, etyką, bioetyką, bioprawem, które połączone tworzą jedną wspólną całość.

Nie należy zapominać o zasadach unifikacjonizmu i uniwersalizmu, które na pierwszy rzut oka pozostają w sprzeczności z zasadą integracjonizmu. Biojurysprudencja, jak tłumaczy Roman Tokarczyk, jest „jedynym nurtem jurysprudencji, który uwzględnia zasadę uniwersalizmu we wszystkich jej zasięgach: podmiotowym, przedmiotowym, czasowym, terytorialnym”<sup>57</sup>. Życie ludzkie jako wartość podstawowa biojurysprudencji jest jednocześnie wartością podstawową, stając się głównym punktem odniesienia wszystkiego innego na świecie. Bez zagwarantowania ochrony życia ludzkiego niemożliwe staje się zagwarantowanie pozostałych norm. Wszelkie prawa przysługujące człowiekowi, wobec wartości jaką jest życie, stają się wartościami służebnymi.

Ontologia, zwana inaczej metafizyką, zajmuje się opisywaniem rzeczywistości taka jaka jest. Mówiąc o ontologii biojurysprudencji, skupić należy się na życiu ludz-

<sup>56</sup> Ibidem, s. 411.

<sup>57</sup> Ibidem.

kim obejmującym każdą fazę życia. Podstawową zasadą staje się zasada ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Normatywny zakres regulacji obejmuje w szczególowy sposób każdy etap życia człowieka. W biojursprudencji wyróżnia się następujące etapy: biojurgenezę, biojusterapię i biojustanatologię. Trójpodział ten, wynikając z realiów życia człowieka, na stałe przyjął się w opisywaniu biojursprudencji. Taki podział nie kwestionuje holistycznego pojmowania życia, a jedynie ułatwia jego rozumienie zarówno na gruncie nauk prawnych, jak i medycyny.

Epistemologia, zwana inaczej teorią poznania bądź gnoseologią, opisuje relacje pomiędzy poznaniem a rzeczywistością. W biojursprudencji jedną z podstawowych zasad opisywania rzeczywistości jest właśnie zasada komparatywizmu. Otwartość na różne kultury prawne, opierające się na różnych podstawach aksjologicznych (religia, systemy moralne, tradycja), gwarantuje szerokie rozumienie problemów i znalezienie uniwersalnego rozwiązania, co staje się jednym z podstawowych założeń biojursprudencji. Biojursprudencja jako nauka o charakterze interdyscyplinarnym czerpie i rozwija się na gruncie wielu dziedzin nauki. Zasada transdyscyplinarności pozwala na korzystanie z zasług innych nauk, w szczególności: jursprudencji, bioetyki, fizyki, biotechnologii, medycyny i rozwijającej się biomedycyny.

Zarówno w warstwie ontologicznej, jak i aksjologicznej najbliższe zasadom biojursprudencji są zasady prawa naturalnego. Moralność i etyka w ich odmianach religijnych i świeckich stanowią nieodłączny czynnik kształtujący normy biojursprudencji. Bioetyka staje się niejako wzorem dla biojursprudencji, a jej podstawy i wartościowanie bierze się właśnie z etyki i głęboko zakorzenionej w człowieku moralności związanej z prawem naturalnym. Biojursprudencja ma za zadanie wytworzenie norm prawnych, opierających się na normach moralnych, których sankcja w rzeczywistości jest łagodniejsza i niezapisana w żadnych regulacjach prawnych, a jedynie wynikająca z tradycji.

## Wnioski

Trafnie postawione pytania wracają jak bumerang, domagając się ciągłego dookreślenia. Do tej grupy należy pytanie: kim jest człowiek?

5 lipca 1996 roku świat obiegła wiadomość o sklonowaniu owieczki Dolly. Początkowo nikt nie zdawał sobie sprawy, jakie skutki może przynieść tak daleko posunięta ingerencja człowieka w naturę. Współczesny świat, opierający się na coraz szybszym rozwoju naukowym, niesie za sobą cały szereg niebezpieczeństw i pułapek, które mogą w znaczący sposób zmienić dotychczasową cywilizację człowieka. Potrzeba rozwoju doprowadza często do braku poszanowania podstawowych wartości i zatracenia się w pędzie postępu.

Analiza problemu ukazuje szereg problemów związanych z „bezradnością dotychczasowych nurtów myśli normatywnej wobec problemów dotyczących ochro-

ny i jakości życia”<sup>58</sup>. Konieczne staje się wytworzenie nowego języka, skali wartości, które umożliwią rzeczowy dyskurs społeczny. Współczesna debata tocząca się zarówno na płaszczyźnie społeczeństwa, jak również wśród naukowców, etyków, filozofów, osób duchownych i polityków jest przepełniona masą niezdefiniowanych słów. Takie nasycenie językowe doprowadza do zamaskowania faktycznych problemów i kwestii, których owe słowa dotyczą. Problemy jakie niesie za sobą rozwój medycyny, a w szczególności: zapłodnienie pozaustrojowe (*in vitro* i *in vivo*), eugenika, inżynieria genetyczna, eutanazja, produkcja embrionów nadliczbowych, krikonserwacja, eutanazja, tworzenie hybryd i chimer, badania na komórkach macierzystych stanowią poważne wyzwanie dla współczesnych prawodawców.

Pierwsze odpowiedzi na pytania coraz częściej pojawiające się w dyskursie społecznym próbowała dać bioetyka. Szukając wartości uniwersalnych, opierając się na rozważaniach filozoficzno-religijnych, próbowano utworzyć podstawową hierarchię wartości, w których życie ludzkie winno stanowić normę priorytetową. Niestety, wciąż rozwijająca się nauka nie zwracała uwagi na kwestie etyczne, biorąc pod uwagę jedynie kwestie postępu. Konieczne stało się zatem przeanalizowanie norm prawa stanowionego w celu określenia wszelkich niedopowiedzeń i ich wyartykułowanie. Analiza aktów prawnych zmusiła prawników do pochylenia się nad wartością jaką jest życie ludzkie i rozpatrzenia jej na płaszczyźnie rozwoju nauki. Konieczne stało się określenie nowych norm prawnych, gdyż dotychczasowe w aspekcie postępu stały się archaiczne.

Niezwykle istotną rolę w kształtowaniu nowego podejścia do prawa odegrał Roman Tokarczyk, twórca nurtu określanego biojursprudencją. Dzieląc życie ludzkie na biojuszgenezę, biojusterapię i biojustanatologię, próbuje on określić ramy, w jakich normy współczesnego prawa powinny się znaleźć. Zwracając uwagę na poważne zagrożenie, jakie niesie za sobą pustka prawna w tak ważnych kwestiach jak życie ludzkie, opowiada się za koniecznością zredefiniowania wartości i utworzenia nowego prawa. Koncepcje biojursprudencji opisał w publikacjach książkowych: *Prawo narodzin, życia i śmierci. Etyczne problemy współczesności* oraz *Biojursprudencja. Podstawy prawa dla XXI wieku*. Jak twierdzą analitycy, dzieło Tokarczyka jest dziełem spójnym, dojrzałym do ukształtowania nowego nurtu w prawodawstwie<sup>59</sup>.

Rozmach i problematyka pracy Romana Tokarczyka wywołuje lawinę myśli i pytań. Dowodzi to niewątpliwie faktu, iż autor dotknął spraw niezwykle istotnych – czym jest prawo, ochronie jakich wartości powinno służyć, w jaki sposób je poznajemy? To klasyczne, chociaż może współcześnie nieco już zapomniane pytania. Biojursprudencja, cechująca się humanizmem, racjonalnością oraz otwartością, stanowiąca reakcję na potrzeby i kryzys prawoznawstwa XXI wieku, udziela na te pytania odpowiedzi. Odrzucając bowiem bezkompromisowo balast jałowych sporów toczących się w ramach teorii prawa, dotyczących coraz bardziej wysublimo-

<sup>58</sup> R. Tokarczyk, *Prawo narodzin...*, s. 17.

<sup>59</sup> O. Nawrot, *Biojursprudencja...*, s. 173.

wanych i abstrakcyjnych kwestii, sprowadza prawo do roli, którą w istocie zawsze pełniło – ochrony najwyższej wartości – życia. Czy ostatecznie jednak okaże się domem wzniesionym na piasku, czy na skale? Czas pokaże...

## Bibliografia

### Druki zwarte

- Biesaga T., *Status embrionu – stanowisko personalizmu ontologicznego*, [w:] *Bioetyka polska*, red. T. Biesaga, Kraków 2004.
- Biesaga T. (red.), *Bioetyka polska*, Kraków 2004.
- Dobiosh H., *Sztuczne zapłodnienie*, Opole 1991.
- Drożdż B., *Fundamentalne prawa człowieka – refleksja w kontekście ludzkiej godności*, „Perspectiva, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, R. VI, 2007, nr 1 (10).
- Grzymkowska M., *Standardy bioetyczne w prawie europejskim*, Warszawa 2009.
- Haring B., *W służbie człowieka*, Warszawa 1975.
- Hetmański M., *Epistemologia jako filozoficzna refleksja nad poznaniem i wiedzą*, [w:] *Epistemologia współcześnie*, red. M. Hetmański, Kraków 2007.
- Isbouts J.P., *Od Mojżesza do Mahometa. Wspólne korzenie*, Warszawa 2009.
- Krajewska A., *Pojęcie godności w prawie europejskim i porządkach krajowych w kontekście rozwoju biomedycyny*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego Europejskiego i Porównawczego”, vol. IV, A.D. MMVI.
- Kwiatkowski W., *Medycyna i śmierć*, [w:] *Narodziny i śmierć. Bioetyka kulturowa wobec stanów granicznych życia ludzkiego*, red. M. Gałuszka, K. Szewczyk, Warszawa 2002.
- Muszla A. (red.), *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański*, Radom 2005.
- Skorowski H., *Problematyka praw człowieka*, Warszawa 2005.
- Spaemann R., *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, Warszawa 2001.
- Szawarski Z., *Wartość życia*, [w:] *W kręgu życia i śmierci. Moralne problemy medycyny współczesnej*, red. Z. Szawarski, Warszawa 1987.
- Szymański Ł., *In vitro*, Kraków 2009.
- Szyszkowska M., *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce*, Warszawa 1982.
- Tokarczyk R., *Bjojursprudencja. Podstawy prawa dla XXI wieku*, Lublin 2008.
- Twardowski T., Michalska A., *Dylematy współczesnej biotechnologii z perspektywy biologa i prawnika*, Toruń 2000.
- Wnukiewicz-Kozłowska A., *Eksperyment medyczny na organizmie ludzkim w prawie międzynarodowym i europejskim*, Warszawa 2004.
- Varaut J.M., *Możliwe, lecz zakazane. O powinnościach prawa*, Warszawa 1996.
- Zajadło J., *Prawo kontra człowiek*, [w:] *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Warszawa 2008.
- Zoll A., *Kultura i prawo*, [w:] *Uniwersyteckie wykłady na koniec starego i początek nowego tysiąclecia*, red. E. Kamińska, Warszawa 2004.



## Netografia

Biesaga T., *Wartość życia w ujęciu etyki personalistycznej*, [www.seminare.pl/19/biesaga.doc](http://www.seminare.pl/19/biesaga.doc), dostęp 09.04.2011.

Breczko A., *Moralny i prawny niepokój wokół biotechnologii. Spór o granice badań naukowych w sferze medycyny, a tożsamość oraz integralność człowieka jako podmiotu prawa*, [www.iphils.uj.edu.pl/conf/et/1/breczko\\_kom.html](http://www.iphils.uj.edu.pl/conf/et/1/breczko_kom.html), dostęp 08.04.2011.

Hołub G., *Jak rozwiązać problemy bioetyczne na forum społeczeństwa laickiego i pluralistycznego?*, [http://www.mp.pl/etyka/index.php?aid=28525&\\_tc=4A29D094B0B95B35D49E82C5E0FB0A54](http://www.mp.pl/etyka/index.php?aid=28525&_tc=4A29D094B0B95B35D49E82C5E0FB0A54), dostęp 02.01.2013.

Martin J., *Buddyzm i prawo jednostki ludzkiej do szacunku wobec niebezpieczeństw związanych z rozwojem biotechnologii*, <http://etyka.doktorzy.pl/hamida.htm>, dostęp 02.01.2013.

Nawrot O., *Biojursprudence – dom zbudowany na piasku czy na skale?* „Diametros”, nr 22, 2009, <http://www.diametros.iphils.uj.edu.pl/pdf/diam22nawrotzajadloen.PDF>, dostęp 09.04.2011.

*Opinie zebrane na temat książki prof. Romana Tokarczyka*, [www.rtokarcz.nazwa.pl/opinia23.htm](http://www.rtokarcz.nazwa.pl/opinia23.htm), dostęp 09.04.2011.

Sadowski M., *Godność człowieka – aksjologiczna podstawa państwa i prawa*, [www.bibliotekacyfrowa.pl](http://www.bibliotekacyfrowa.pl), dostęp 09.04.2011.

Środa M., *Idea godności w kulturze i etyce*, Warszawa 1993, <http://mateusz.pl/ksiazki/ajk-abcb/ajk-abcb-03.htm>

Tokarczyk R., *Biojursprudence, Jursprudence a biojursprudence*, <http://rtokarcz.nazwa.pl/biojurs>

## Biojurisprudence as the answer to the development of modern medicine

### Abstract

In the middle of 1990s, a new trend appeared in the Polish jurisprudence, namely biojurisprudence. In his scholarly works, Roman Tokarczyk defined the need for having a fresh look at the world dominated by technological progress and thus created the basis for a new branch of the codified law – biolaw. By drawing attention to the problems caused by biotechnological revolution whose eugenic extremities might lead to materialization of the Frankenstein myth, Tokarczyk expressed the need of giving up the traditional understanding of law and developing its new framework. In its perspective vision, biojurisprudence concentrates the views of ethicists, philosophers, theologians and even theoreticians of law thus becoming a branch of science that touches upon the most current needs.

**Key words:** biojurisprudence, medicine, social conflict